Nr. 46. Dnia 15 lutego. Sobota. Dnia 3 (15) lutego 1890 r.

**PRENUMERATA.**

**Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może


# KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.


**OGŁOSZENIA.**

**Reklamy**: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

**Nekrologja**: za jeden wiersz 15 kop.

**Zwyczajne i małe** ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Dziś: | Faustyna M. | Środa: | *Popielec*. Konrada. |
| Niedziela: | Juljanny P. M. | Czwartek: | Leona Biskupa. |
| Poniedz.: | Sylwina Bisk. | Piątek: | Maksymjana B. |
| Wtorek: | Symeona B. M. | Sobota: | Kasedry św. Piotra. |

Wschód słońca o godzinie 7 minut 18.
Zachód " " 5 " 11.
Długość dnia godzin . . . 9 " 53.
Przybyło " " 2 " 15.

Wschód księżyca o godzinie 5 minut 26 r.
Zachód " " 1 " 13 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 7.
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 5 R.

*Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.*

## KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie*: Dziś Szczęsława, jutro Milady bł.

*Zgromadzenia*: Posiedzenie członków wydziału zupy rumfordzkiej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu )—Posiedzenie członków rady gospodarczej archikonfraternji literackiej. (Kancelarja archikonfraternji, Ogrodowa 23—6 wieczorem.) — Posiedzenie członków komitetu opieki nad plantacjami miejskiemi. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna 14—7 wieczorem.)

*Wystawy*: Wystawa rzeźb konkursowych. (Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)

*Zabawy*: Bal kostjumowy na dochód Towarzystwa opieki nad biednemi matkami i ich dziećmi. (Sala ratuszowa—10 wieczorem.) — Bal „bez tytułu". (Resursa obywatelska—10 wieczorem.) — „Ten ostatni" bal panieński. (Resursa kupiecka—10 wieczorem.) — Bal na dochód niezamożnych wdów i sierot po członkach stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania mojżeszowego. (Lokal stowarzyszenia, Długa 40—10 wieczorem.) — Wieczór tańcujący dla członków Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy, ich rodzin i osób wprowadzonych. (Lokal Towarzystwa, Miodowa 15—10 wieczorem.)

*Teatra*: Wielki: dziś „Cyrulik sewilski" (występ gościnny panny Elly Russel), jutro „Asmodea";— Rozmaitości: dziś „Rozbitki" (występ gościnny p. Mieczysława Frenkla), jutro „Mąż pieszczony" i Książę pan"; — Mały: dziś „Nanon", jutro „Żona papy". ($7^1/_2$ wieczorem.)

*Lombard miejski*: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 1181 kop. 19. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż departament lekarski ministerjum spraw wewnętrznych ukończył rewizję instytucyj cywilnych lekarskich.

= Według informacyj *Grażdanina*, zarząd kolei północno-południowych w ciągu nadchodzącej wiosny zamierza zbudować elewatory na stacjach: Pyrlica, Krzyżopol, Popielnia, Skinosy i Winnica. Przedewszystkiem ukończony będzie elewator w Winnicy.

= Widmo przednówka, którego się tak na jesień obawiali rolnicy, w skutku łagodnej niezwykle zimy utraciło wiele ze swej grozy. Wbrew wszelkim oczekiwaniom ceny słomy i siana są niższe od zeszłorocznych, a inwentarz po dziś dzień znajduje pożywienie w polu, gdzie zasiewy i oziminy, nie pokryte śniegiem, przedstawiają ku temu korzystne warunki.

= Zarząd kolei warszawsko-petersburskiej, jako należący do konwencji wzajemnego udzielania biletów bezpłatnej jazdy dla swych urzędników, nadesłał każdemu zarządowi kolei po 12 sztuk biletów rocznych bezimiennych wszystkich trzech klas, które są tylko ważne przy udzieleniu przez właściwy zarząd kolejowy odpowiedniego imiennego świadectwa, usprawiedliwiającego posiadanie biletu.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza listę 66-iu poddanych zagranicznych, w Warszawie przebywających, którzy za niewykupienie we właściwym czasie t. zw. „russkich widów" zostali skazani w drodze administracyjnej na kary pieniężne w ogólnej sumie 211 rs. 20 kop.

= Służba policyjna otrzymała polecenie przestrzegać, aby kucie koni przy studniach miejskich pod żadnym pozorem nie było dokonywane.

= Służba nowych wodociągów otrzymała polecenie troskliwego oczyszczania mechanizmu kranów ogniowych. W tym celu co tydzień klapy są otwierane, a ukryty wewnątrz kran oczyszczany z rdzy i kurzu.

= Warszawski zarząd gubernjalny wydał pozwolenie pp.: Czesławowi Domaniewskiemu, wychowańcowi petersburskiej akademji sztuk pięknych, i Edwardowi Szymańskiemu, posiadającemu dyplom ryskiej politechniki, na zajmowanie się wszelkiemi robotami budowlanemi.

= Proszeni jesteśmy przez prezydjum komitetu opieki nad plantacjami miejskiemi, aby członkowie zechcieli na dzisiejsze posiedzenie licznie się zgromadzić, oprócz bowiem obrad nad instrukcją dla oficjalistów plantacyjnych, znajdują się jeszcze dwie kwestje na porządku dziennym: 1) rozpatrzenie deklaracyj na dostawę nasion dla plantacji i 2) Zakończenie spraw budżetowych.

= Znany u nas jako gorliwy promotor hodowli chmielu, pan Witold Stankiewicz, podniósł projekt urządzenia w Warszawie wystawy specjalnie chmielarskiej. Inicjator, zakomunikowawszy swój projekt zarządowi Muzeum, znalazł tam życzliwe przyjęcie i zapewnienie pomocy i czynnego poparcia. Projektowana na rok bieżący wystawa chmielarska będzie specjalnie chmielarską, podczas gdy dotąd produkta plantatarów chmielu figurowały tylko jako jeden dział wystawy o szerszym zakresie, bo obejmującej wszelkie nasiona i rośliny przemysłowe. Jako termin wystawy wybrany został miesiąc wrzesień, w którym odbywa się także w Warszawie jarmark na chmiel. Będzie więc ona poniekąd uzupełnieniem jarmarku, a przy spodziewanym wówczas licznym zjeździe producentów chmielu i fabrykantów, używających go jako materjał surowy, rokuje więcej praktycznego pożytku tak dla jednych, jak i dla drugich.

= W dalszym ciągu na tombolę artystyczną, która odbędzie się jutro w połączeniu z maskaradą, następujące osoby nadesłały fanty: pp: Zofja Ostrowska, Józefa Nowakiewiczówna, Sefanja Wiersbe, Apolonja Grabowska, Klementyna Kaczorowska, N.

56)

# ONA.

## POWIEŚĆ

przez

MARJĘ RODZIEWICZ.

(Dalszy ciąg.)

Przytulili się do komina i każde myślami czarnemi zajęte, milczało, wyglądając dnia z niecierpliwością. Komin był jeszcze trochę ciepły. Kostusia nie mając suchej odzieży na zmianę, suszyła się przy nim, drżąc z zimna i przestrachu. Mamka odmawiała głosem złamanym, przeciągłym, pacierze. Sewer machinalnie, nie zdając sobie sprawy z położenia, gładził małego i milczał obojętny. A z minut dla nich robiły się godziny i zdawało się, że ten dzień nigdy nie przyjdzie.

Przyszedł, chociaż późno, bo niebo chmur było pełne. Przez otwór w szczycie wyjrzała na świat Kostusia. W koło niej było morze, pokryte krą i pianą. Rzeka porwała lody. Ani śladu krzaków, oczertów, łozy—tylko drzewa boru wyrastały z tej topieli i o nie kra biła. Deszcz, mgła, pary zasłaniały widnokrąg. Nie widać było nic prócz wody, wody, wody... Chata była prawie po dach zajęta.

— Zginiemy teraz!—ponuro rzekła stara.

— Może ze dworu czółnem przypłyną na ratunek.

— Ale! Spodziewaj się! Każdy siebie ratuje! Toć pewno i dwór zajęło. A kraj to, kraj! Bez Boga chyba.

— Nie ma takiego pod słońcem! Bóg i nas widzi. Nie bójcie się. A pamiętacie ową noc na mogiłkach w kaplicy? Bliżej była zguba, a przecie wyszliśmy. Takci i teraz Bóg patrzy...

— Takaś ty święta, zuzulo.

— Nie świętam, ano tak myślę, że im śmierć bliżej, tem i Boże poratowanie bliższe! Zobaczymy, czy woda przybywa.

Stara nie śmiała dalej się skarżyć. Zajrzały w sień. Po wodzie pływały pęki kaliny, wrzeciona, drzazgi, deski z ław i stołu.

— Podmyje piec!—szepnęła mamka.

— Zdaje się, nie więcej wody, jak było—zadecydowała Kostusia.

— Byle prędko spadła, nim nam chleba zabraknie.

Chleba rzeczywiście było niewiele. Jedli go oszczędnie, po kęsie. Najlepszą część miał Sewer i pies. Kobiety obchodziły się prawie samą wodą i okruchami, przesypiając głód.

Tak im minął dzień jeden i noc druga. Około drugiego południa zauważyła Kostusia, że woda w sieni spada. Odsłoniły się dwa szczeble drabiny, do wieczora ukazał się trzeci. Nadzieja wstąpiła w serca.

Tej nocy mało spały z niecierpliwości i ledwie świt zabielał, skoczyły do otworu pułapu. Wody było ledwie po ostatni szczebel drabiny.

— A ot i Boże poratowanie!—zawołała Kostusia.— Nie mówiłam wam, nie mówiłam!

I uściskała starą.

Powódź tegoroczna była straszną. Nie pamiętali takiej ludzie tamtejsi i nie rachowali ci, co stawiali straż w Temrze. Zwykle woda dochodziła ledwie progu. We dworze pierwsza przypomniała biedaków samotnych staruszka pani i poleciła ich mężowi. Gdy trochę kra zbiegła, kazał pan najtęższym parobkom czółna dwa wziąść i posłał do straży. Czółno jedne, pełne zapasów, mieli tam do użytku strażnika zostawić, drugiem wrócić, upewniwszy się co do bezpieczeństwa tych opuszczonych.

Parobcy zastali już chatę, wolną od wody. Kobiety zatykały szczeliny, poprawiały szkody; wiatr marcowy i ogień suszył przesiąkłe wilgocią ściany i podłogę. Kostusia ucieszyła się najwięcej ze słomy, którą skrzętnie z łodzi wybrała. Posłanie ich uniosła woda. Potem ludzie odjechali i tegoż wieczora ona rzekła do mamki:

— Już ja się położę. Złodzieje nie przyjdą, ekonom nie przyjedzie. Żebyście wiedzieli, jak mi się chce trochę spocząć!

I spoczęła na tej słomie, dłużej, niż chciała—całe dwa tygodnie, mało co czując i wiedząc, i o nic się nie troszcząc. Nad siły bo brała tyle czasu. Musiała zapłacić. Doglądali ją, jak kto mógł i umiał. Mamka karmiła gwałtem i gwoli poceniu okrywała wszystką odzieżą. Pies przychodził i lizał ją po twarzy, Sewer nie odstąpił.

Mało co jedząc i nic nie mówiąc, całemi dniami wpatrywał się w nią, siedząc naprzeciw. Zapewne bał się instynktownie, by mu nie uszła i nie zostawiła samego. Biedak, nie rozumiejąc, przeczuł, że to odejście groziło mu co chwila, odejście ciche i niepowrotne.

Czasem i ona to czuła. Otwierała oczy zmienione i obejmowała go spojrzeniem rozdzierającego żalu i niemych przeprosin, że go zostawi bez siebie, a wargi jej spieczone powtarzały jego imię, jakby go wołała i tam za sobą, jak wszędzie, przez wszystkie bóle. Przecie nie odeszła. Chował ją Bóg, w którego poratowanie na chwilę nie zwątpiła.

Bledziutka, jak opłatek, zwlekła się pewnego dnia, ucałowała mamkę, pogładziła psa i usiadła obok Sewera.

— Łaska Boża! Myślałam, że zamrzesz, zuzulo— rozrzewniona szeptała stara.

— Zamrzeć! A jakże mi wolno porzucać was i jego—odparła, przesuwając rękę po głowie Sewera i uśmiechając się po swojemu.

Nie poznała świata, wyszedłszy na próg. Łąki stały jeszcze pod wodą, ale bór już się wyłonił, zakwitł, zamaił się, rozbrzmiewał gwarem ptactwa, niósł do wycieńczonej chorobą piersi wonie żywicy, liści, kwiatów—cały się jak na gody wystroił. Rzeka płynęła o krok, żółtem kwieciem okryta, wirowały nad nią w słońcu ćmy owadów z monotonnym brzękiem.

Doczekali się tedy wiosny karmicielki, krzepicielki.

*(Dalszy ciąg nastąpi.)*

Janowska, Marja Mirecka, Serafina Queller, Anna Marszałkowska, Franciszka Kotz i Wilhelmina Baumanowa; pp. Maurycy Fajans, Ludwik Goutt, Aleksander Malinowski, Leon Szulc, Karol Siemianowski, N. Kiczorowski, Franciszek Waliszewski, Riese i Piotrowski, Ignacy Ostrochulski, Michał Kulesza, Aleksander Gillert, Teofil Seidler, J. Skurżyński, Aleksander Skorupski, Juljusz Eiger (fabryka „Monopol), Romuald Lenartowicz i Antoni Golański.

= Z powodu choroby asesora farmacji przy urzędzie lekarskim p. Barcza, obowiązki tegoż polecono zastępczo pełnić właścicielowi apteki, p. Klawemu.

= Mierzwiński.

Dziś, po kilkotygodniowym pobycie wśród nas, Mierzwiński opuszcza swoje rodzinne miasto.

Warszawa żegna swojego ulubieńca żalem, że nie udało jej się go słyszeć na scenie, i życzeniem rychłego powrotu.

Obecnie artysta udaje się do Austrji, zkąd przez Szwajcarję, gdzie także ma dać szereg koncertów, powraca do Włoch.

= Z teatru i muzyki.

* Trzeci i ostatni wieczór muzyki kameralnej, urządzany przez Instytut muzyczny, odbędzie się w sali resursy kupieckiej d. 17-go lutego.

Na program składają się: 1) kwartet smyczkowy Volkmana, 2) sonata ze skrzypcami Raffa i 3) oktet smyczkowy Mendelssohna.

* Na jutrzejszą maskaradę, połączoną z tombolą, znaczna część biletów do lóż w teatrze Wielkim i Rozmaitości, została już rozkupioną.

Bilety wejścia nabywać można dzisiaj we wszystkich trzech kasach.

= Maskarada na lodzie.

Czy łyżwiarska maskarada u cyklistów wobec mrozu i pogody może się nie udać?

Nie; wiedzą o tem wszyscy, którzy bodaj raz w życiu mieli łyżwy na nogach.

Udała się zatem i wczorajsza, trzecia z rzędu w r. b. zabawa na lodzie, gromadząc na Koszykach przeszło tysiąc osób, które do późnej nocy używały ślizgawki przy dźwiękach dwóch orkiestr.

Kostjumów było wczoraj więcej, niż zwykle.

Oryginalnością i charakterystycznemi dowcipami bawił wszystkich bardzo sprytny żydek-faktor, był także pustelnik, dżokeje, pajace, cyganka, „panna na wydaniu", z napisem na czole „100,000 rs.", djabeł, wcale zręczny klown na łyżwach i dwie zamaskowane damy, zdradzające jednak w ruchach zbyt wiele męskości i przemawiające zbyt dźwięcznym barytonem, aby je można było do płci słabej zaliczać.

Niespodziankę stanowiły bardzo dobrze ułożone żywe obrazy, przedstawiające grupy spółkowe cyklistów i wioślarzy, które obwożono po torze na udekorowanych saniach, w oświetleniu ogni bengalskich, oraz zameczek, ustawiony na środku placyku ślizgawkowego, z kostek lodowych i oświetlony elektrycznością.

Zabawa zakończyła się o godzinie 2-ej po północy.

= Cztery.

Na dzień dzisiejszy zbiegły się aż cztery zabawy tańcujące.

Więc w salonach ratuszowych bal kostjumowy z celem dobroczynnym.

W resursie kupieckiej ostatni bal „panieński", a w resursie obywatelskiej „bez tytułu", gdzie tańczącym parom przygrywać będzie orkiestra pod wodzą p. Rożalskiego.

Gospodyniami tej zabawy będą panie: Brzezicka, Chłopicka, Chrzanowska, Gagatnicka, d-rowa Karłowiczowa i Stetkiewiczowa.

Nareszcie dziś również tańczyć będą w stowarzyszeniu subjektów handlowych.

Bilety na bal kostjumowy w ciągu dnia dzisiejszego sprzedawane będą w księgarni Gebethnera i Wolffa, a od godziny 7-ej wieczorem w ratuszu.

= Dwie wystawy.

Grono członków Towarzystwa opieki nad zwierzętami wznawia dawny projekt urządzenia wystawy furmańskiej, której celem ma być przedstawienie koni powozowych i roboczych, ekwipaży i wozów, uprzęży, modeli stajen itp.

Jednocześnie z wystawą odbędą się konkursa furmanów tak co do umiejętności powożenia, jak również pod względem starannego utrzymywania koni, porządku w stajniach itp.

Druga wystawa, hygieniczna, projektowaną jest na koniec r. b.

Inicjatorowie tej wystawy zamierzają urządzić ją w salonach muzeum rolnictwa i przemysłu z zamiarem utworzenia po wystawie stałego muzeum hygienicznego, do którego materjały w pewnej części są już zebrane z pierwszej wystawy z r. 1887-go.

= Nowe rokowania.

Dowiadujemy się od osoby dobrze poinformowanej, iż grupa kapitalistów wiedeńskich pod egidą Rotszylda ponownie podjęła sprawę nabycia dóbr i kopalni kramstowskich w Zagórzu oraz Niwce.

Podobno obie strony zgadzają się na cenę, różnica zdań dotyczy jedynie terminów spłaty.

= Pola irygacyjne.

Inicjatorowie projektu pól irygacyjnych w nizinie Marymontu z pomocą wód ściekowych, przepływających w kolektorze bielańskim, postanowili inaczej opracowany plan przedstawić magistratowi.

Plan polega na tem, aby konstrukcja kolektora bielańskiego pozostała bez zmiany, natomiast by do dobywania wód ściekowych użyć pomp parowych zapuszczonych do wnętrza kolektora na wzgórzu Kaskady, zkąd już spadem naturalnym woda ściekowa będzie irygowała położone niżej pola.

Poprawka ma tą dobrą stronę, iż pompy dobywałyby potrzebną ilość ścieków, urządzenie zaś upustów z kolektora na nizinę spowodowałoby zalew pól bez żadnej korzyści dla celów uprawy.

= Płótno ogniotrwałe.

Chemik jednej z fabryk tutejszych, p. Jan Szulc, obmyślił płyn, którym nasycone płótno i sukno staje się odpornem na działanie ognia.

Wynalazca o poczynionem odkryciu ogłosił w pismach zagranicznych, poświęconych technice, i znalazł nabywcę swego płynu w osobie J. S. Collinsa, składnika przyrządów i potrzeb dla straży ogniowej.

Cudzoziemiec zapłacił p. S. około 4,000 rs.

= Fabryka koniaku.

Znaczny odbyt koniaków francuskich skłonił jednego z kupców tutejszych, który w mieście Cognac odbył czteroletnią praktykę, do założenia fabryki koniaków wyborowych w Warszawie.

Jak wiadomo, koniaki są alkoholem winnym, a wiele gatunków win krymskich i kaukazkich do wyrobu koniaku wybornie się nadaje.

Fabryka, poruszana za pomocą motoru gazowego, będzie założoną na Nowej Pradze.

= Potrójne chrzciny.

W dniu onegdajszym w parafji św. Krzyża ochrzczono troje dzieci, pozostających z sobą w ścisłem pokrewieństwie.

Dwie dziewczynki, urodzone d. 27-go stycznia, są córkami rodzonych sióstr przed rokiem poślubionych.

Nazajutrz t. j., d. 28-go stycznia urodził się wujaszek niemowląt, którego powiła babka, licząca 40 lat wieku.

Obrzęd chrzcin siostrzenic i młodszego o jeden dzień wujaszka odbył się jednocześnie i uroczystość familijną w domu państwa M. na Nowym-Świecie wspólnie obchodzono.

= Kradzieże.

W domu nr. 8 przy ul. Grzybowskiej ze sklepu Mordki Mucha skradziono gotowego obuwia na 160 rs. — Mordce Slud ze sklepu przy ul. Wilczej nr. 76, po wyłamaniu drzwi, skradziono towarów łokciowych, wyrobów tabacznych i towaru na obuwie na sumę 300 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Pokornej nr. 4 Ludwikowi Kleczyńskiemu skradziono garderobę, zegarek złoty, dewizkę i inne przedmioty wartości 30 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Nowolipki nr. 60 Jabubowi Korończykowi, Josek Kadyszewicz skradł garderobę wartości 50 rs. i z łupem zbiegł. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Jankla Próżańskiego przy ul. Dzikiej nr. 12 skradziono parę lichtarzy srebrnych i garderobę wartości 75 rs. — Joskowi Kinclerowi przy ul. Franciszkańskiej nr. 33 skradziono 56 funtów puchu wartości 60 rs. — W przejściu przez ul. Wałową Janklowi Sztrejterowi wyciągnięto portmonetkę z 16 rs.—Z mieszkania Małki Koszer na Nalewkach nr. 18 skradziono garderobę na sumę 40 rs. — Z warsztatu krawieckiego Moszka Proszowera przy ul. Próżnej nr. 10 skradziono garnitur surdutowy wartości 45 rs. — Z otworzonej wytrychem stajni przy ul. Wspólnej nr. 79 Wiktorji Zawistowskiej skradziono uprząż na konie, fartuchy powozowe i t. p. na sumę 70 rs.—W sklepie przy ul. Marszałkowskiej nr. 141 Henrykowi Szwarzmanowi, zamieszkałemu przy ul. Śliskiej nr. 10, skradła Chana Antajcher portmonetkę z kilkunastoma rs.; złodziejkę ujęto. — Do tutejszego biura policji doniesiono telegraficznie, iż w Moskwie skradziono bilet banku państwa drugiej emisji nr. 674 na sumę 10,000 rs. — Na placu Grzybowskim ujęto Borucha Moszmana na kradzieży produktów z wozu Zofji Kowalskiej.

= Matka i córka.

W dniu wczorajszym p. Zofja Drożdżyńska, żona leśnika z gubernji Grodzieńskiej, oraz jej córka, 14-letnia dziewczynka, wypadły z jednokonnego powoziku p. Furstera.

Upadek nastąpił z powodu gwałtownego przechylenia.

Matka złamała prawą nogę, a córka zwichnęła rękę i zraniła się dotkliwie w głowę.

= Przy pracy.

W fabryce czekolady Piotrowskiego, przy ul. Okopowej pod nr. 22-gim, Bolesław Krasiński, liczący 16 lat wieku, został pochwycony przez tryby, które mu zgruchotały dłoń.

Po udzieleniu pomocy K. odwieziono do szpitala.

= Smutny wypadek.

Praczka, Joanna Biedrońska, zamieszkała pod nr. 184-ym na Pradze, niosąc żelazko z kuchni źle zasunęła duszę, która wypadła, trafiając 5-letnią córeczkę praczki.

Rozpalona dusza ugodziła biedną dziecinę w główkę.

Dziewczynka straciła przytomność.

Rana jest podwójna, gdyż z oparzenia i uderzenia ciężarem.

= Nagła śmierć.

Wczoraj po południu zamieszkała przy ul. Gęsiej pod nr. 87-ym Małgorzata Piątkowska, znalezioną została we własnem mieszkaniu bez życia.

Śmierć, jak się okazało, nastąpiła nagle.

Zmarła w chwili zgonu liczyła 52 lat.

= Pożar pod miastem.

Wczoraj, około godz. 10-ej wieczorem, w stronie rogatek wolskich ukazała się łuna.

Zaalarmowane oddziały straży wyruszyły z koszar, przekonawszy się jednak, że daleko za miastem płonął wiatrak, powróciły z drogi.

+ Na mocy decyzji ministerjum oświaty, opłata szkolna w nowootworzonej klasie przygotowawczej szkoły realnej w Włocławku ustanowiona została na rs. 35 rocznie.

+ W uzupełnieniu korespondencji z Piotrkowa, w nr. 40-ym z r. b. zamieszczonej o tamtejszem Towarzystwie dobroczynności donosimy, iż prezesem Towarzystwa na następne dwa lata jednomyślnie wybrany i przez władzę zatwierdzony został poprzedni prezes tegoż Towarzystwa, rz. r. st. Stanisław Srzednicki.

+ Stuletni jubileusz.

Otrzymujemy wiadomość o niezwykłym jubileuszu we wsi Zakrzew, w powiecie tureckim.

Właściciel rzeczonych dóbr, p. Kurcewski, ukończył sto lat wieku.

Sędziwy starzec, doczekawszy tak poważnych lat, nie przestaje być czynnym i odznacza się zupełną czerstwością ciała i umysłu.

Sąsiedzi i koło wielbicieli obywatelskich zasług wiekowego jubilata licznie zjechali się z życzeniami do Zakrzewia.

+ Wspomnienie.

Korespondent nasz z Włocławka pisze:

„W d. 1-ym b. m. odprowadziliśmy na cmentarz miejscowy zwłoki ś. p. Antoniego Tryniszewskiego, jednego z najstarszych weteranów dawniejszego naszego sądownictwa.

Ś. p. Antoni Tryniszewski, urodzony w r. 1801, w gub. łomżyńskiej, w chwili zgonu dochodził blisko dziesiątego krzyżyka.

Średnie wykształcenie pobierał w dawnem liceum *Scholarum Piarum* w Łomży, które w r. 1823-im ukończył z odznaczeniem; habilitował się w dawnym uniwersytecie warszawskim na wydziale prawnym i w r. 1827-ym powołany na magistra prawa i administracji, wstąpił na aplikację do sądu warszawskiego.

W r. 1835-ym ś. p. Tryniszewski osiadł w Brześciu Kujawskim zamianowany sędzią przy sądzie poprawczym, który to urząd przez lat 40, najprzód jako sędzia kolegjalny, później jako prezydujący, bez przerwy sprawował.

Skołatany pracą, osiadł jako emeryt w Włocławku, gdzie też i dokonał pracowitego żywota."

+ Nowy kościół.

Ks. Józef Urbański, proboszcz radomski, ogłasza w *Gazecie radomskiej* odezwę, w której, wyłuszczywszy potrzebę wzniesienia nowej świątyni w Radomiu, wyraża nadzieję, iż składki na cel ten obficie będą napływały.

Plan i kosztorys nowego kościoła został sporządzony jeszcze w r. 1876-ym przez budowniczego gubernjalnego, p. Antoniego Wąsowskiego.

JE. ksiądz biskup sandomierski zachęcał przed kilku laty do urzeczywistnienia tego projektu, więc w r. 1885-ym ks. Urbański podawał różne projekta co do zgromadzenia funduszów i wyboru placu pod budowę nowej świątyni, projekty te jednakże nie dawały się urzeczywistnić.

Pragnąc atoli rzecz przyśpieszyć, czcigodny ks. Urbański z własnych funduszów składa obecnie na rzecz budowy nowego kościoła rs. 1000.

Za przykładem proboszcza swego poszli także i inni i zadeklarowali na cel ten sumy następujące: ks. Juljan Piontek, wikarjusz, rs. 100, ks. Mieczysław Krajewski rs. 50, ks. Kazimierz Tiakor rs. 50, ks. Wiktoryn Budziszewski rs. 50, ks. Marceli Grajewski, proboszcz kaszowski, rs. 100, redakcja *Gazety radomskiej* rs. 50.

Nadto redaktor tegoż pisma ogłosił, iż po zawiązaniu się odnośnego komitetu zajmie się urządzeniem przedstawienia amatorskiego i koncertu na rzecz budowy kościoła.

Tak więc jest nadzieja, iż projekt czcigodnego proboszcza radomskiego wkrótce będzie urzeczywistnionym.

+ Wybory.

Na pomocnika naczelnika straży ogniowej ochotniczej w Kaliszu, wybrany został p. Florjan Harnysz.

Na ostatniem posiedzeniu rady zarządzającej tej straży uznano potrzebę zakupu drabiny wysuwanej i ulepszenia sygnałów alarmowych.

Na naczelnika straży w Kole wybrany został rejent, p. Tadeusz Bogdański, na pomocnika inżenier p. Zygmunt Młotkowski.

Poprzedni naczelnik, p. Franciszek Szaniawski

mimo usilnych próśb nie chciał przyjąć ponownego wyboru.

+ Sprawozdanie.

Stowarzyszenie spożywcze w Suchedniowie pod koniec r. 1889-go liczyło 114 członków z kapitałem w sumie rs. 6201.

W r. z. w sklepie stowarzyszenia sprzedano towarów ogółem za rs. 34,059, czysty zysk z obrotów sklepowych wynosił rs. 1584, t. j. 19·9% kapitału obrotowego.

Rok ubiegły był dla stowarzyszenia mniej pomyślny, niż poprzedni, bowiem w sklepie sprzedano w r. z. za rs. 1031 towarów mniej, niż w r. 1888-ym.

Przyczyny tego szukać należy w nieurodzaju i założeniu takiego samego sklepu w Bzinie.

Ztąd też stowarzyszenie za r. z. może wydzielić swym członkom tylko 7·62% dywidendy od akcji i 2·5% od wartości poczynionych zakupów, podczas gdy za r. 1888-my pierwsza suma wynosiła 9·96%, zaś druga 3·7%.

Mimo to rezultat finansowy za r. 1889-ty jest niezaprzeczenie świetnym.

+ Zapis.

Zmarły w dniu 10-ym b. m. w Łodzi ś. p. Kacper Lewandowski, magazynier kolei łódzkiej, zapisał był 2000 rs. dla gimnazjum męskiego w Łodzi z przeznaczeniem odsetek od tej sumy na stypendja dla niezamożnych uczniów tegoż zakładu, katolików, pochodzących z dawniejszego powiatu łęczyckiego.

Prócz tego poczynił legaty na rzecz rodziny i 78-letniej Paderskiej, która była u niego służącą przez lat 25.

Wykonawcą testamentu miał być p. Władysław Klukaczewski, ale testament ów, spisany w obecności pp. Klukaczewskiego i adwokata Magnuskiego, zaginął.

*Dz. łódzki* zapewnia, że władza szkolna postara się o wyświetlenie tej sprawy.

+ Pożary.

We wsi Trzepiszyny, w pow zamojskim, spaliła się gorzelnia i kilka budynków dworskich, należących do hr. Jana Tarnowskiego.

Straty znaczne.

Na folwarku Drewnik, w pow. lubartowskim, należącym do pana Tadeusza Zaruskiego, spłonął dom dworski i 35 wozów siana.

Straty wynoszą przeszło rs. 1,000.

### NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 18-go b. m., o godz 1-ej po południu, w kancelarji instytutu głuchoniemych i ociemniałych odbędzie się licytacja powtórna na dostawę masła krowiego świeżego i solonego dla tego instytutu w ciągu r. b.

— D. 18-go b. m., o godz. 5-ej po południu, odbędzie się w Towarzystwie dobroczynności posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego.

— D. 18-go b. m., w warszawskim okręgowym zarządzie artyleryjskim, odbędzie się licytacja na sprzedaż z warsztatów artyleryjskich odpadków metalowych różnych gatunków. Sprzedawane metale rozdzielono na 15 grup i stający do licytacji winni złożyć kaucje: dla grupy I—1,200 rs., dla II—1,200, dla III—1,900, dla IV—200, dla V—1,600, dla VI—1,200, dla VII—1,100, dla VIII—250, dla IX—350, dla X—4,100, dla XI—4,200, dla XII—300, dla XIII—4,900, dla XIV—4,200 i dla XV—4.200 rs.

— Gospodynie balu, urządzonego w d. 8-ym lutego, w salonach resursy kupieckiej, na korzyść 3 i 5-ej szwalni, składają za pośrednictwem pisma naszego podziękowanie paniom amatorkom i panom malarzom, którzy chętnie i bezinteresownie malowali na bal ten karneciki pp.: K. Alchimowiczowi, A. Arctównie, A. i Z. Badowskim, Chełmickiej, E. Grabkowskiej, J. Hirszfeldównie, S. i Ł. Jankowskim, T. Jasińskiej, Kosmowskiej, Lenzowi, M. Łapównie, Milicerowej, K. Millerowi, Pawliszakowi, Z. Połujańskiemu, B. Poświkowej, Z. Ryszkiewiczowej, Stankiewiczównie, Spitzjarowi, F. i L. Twarowskim, J. Wernerowej, Wolskiemu i N. Żochowskiej.

## NEKROLOGJA.

† W dniu 17-ym lutego r. b., jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. **Joanny Szwejkowskiej**, odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Jana w kaplicy Pana Jezusa, o godzinie **10-ej** zrana, na które to nabożeństwo pozostała w smutku matka zaprasza przyjaciół i znajomych.

—601—

## Z SĄDÓW.

### O uszkodzenie mostu.

Zarząd komunikacji okręgu warszawskiego wystąpił z procesem przeciwko Towarzystwu przemysłowemu Lilpop, Rau i Loewenstein, żądając wynagrodzenia w sumie rs. 4,000 za uszkodzenie paruset płyt bruku żelaznego na moście Aleksandrowskim, zrządzone skutkiem transportowania przez Towarzystwo ciężkich wagonów, obstalowanych przez czasowy zarząd kolei państwowych.

Sprawę tę sądził w tych dniach sąd okręgowy warszawski.

Pozwane Towarzystwo broniło się przedewszystkiem brakiem zakazu transportowania przez most warszawski ciężkich wagonów; następnie zarzuciło, iż przepis prawa, określający następstwa wynagrodzenia szkód, stosuje się tylko do działań przeciwprawnych, do których korzystanie z dróg publicznych, t. j. mostów, zaliczone być nie może; że uszkodzenie płyt żelaznych mogło być następstwem złego materjału na ich odlew użytego i nieprawidłowego ich ułożenia, a nie następstwem ciężaru wagonów; że zresztą wytrzymałość płyt bruku żelaznego winna się stosować do ciężaru osób i rzeczy przez most transportowanych, a nie odwrotnie.

Sąd okręgowy skargę zarządu komunikacji, jako bezzasadną, oddalił i koszta procesu Towarzystwu zasądził.

## Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

**Petersburg** 14-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — *Journal de St.-Pétersbourg* donosi, że od przyszłego sezonu teatralnego niemiecka trupa teatrów Cesarskich zostaje zwinięta.

**Petersburg** 14-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — *Nowoje Wremia* dowiaduje się, że projekt środków, zmierzających do podźwignienia drobnego przemysłu został już wniesiony do rady państwa, i że pomiędzy innemi przewidziane jest także utworzenie banków specjalnych dla przemysłu drobnego.

**Petersburg** 14-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj rozpoczął się międzynarodowy konkurs łyżwiarzy. Między przybyłymi z zagranicy łyżwiarzami są: Dinstel i Kajser z Wiednia. Konkurs będzie zamknięty d. 4-go lutego i wtedy też zostanie ogłoszony rezultat.

**Wiedeń** 14-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Hr. Hartenau obejmuje komendę siódmego pułku dragonów austrjackich i otrzyma rangę jenerał-majora.

**Wiedeń** 14-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Izba deputowanych przyjęła na posiedzeniu dzisiejszem ustawę o stosunkach prawnych wyznania żydowskiego.

**Wiedeń** 14-go lutego. (*Tel. pr. K. Warsz.*)— Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych wniesiony został projekt rządowy zniesienia galicyjskiego długu indemnizacyjnego zgodnie z uchwałą sejmową z r. 1883-go.

**Wiedeń** 14-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Rząd przygotowywa ulgi celne dla przywożonego do Galicji w celach zapobieżenia głodowi tamtejszemu zboża zagranicznego.

**Wiedeń** 14-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W kołach lewicy niemieckiej utrzymuje się uparcie wiadomość, jakoby minister rolnictwa, hr. Falkenhayn, najdawniejszy kolega hr. Taafego w gabinecie, miał ustąpić a tekę jego objął energiczny przewódzca niemieckiej szlachty w Czechach, hr. Oswald Thun, ordynat, właściciel 10,000 hektarów ziemi, w którego pałacu zapadła słynna uchwała ustąpienia posłów niemieckich z sejmu czeskiego. Organa lewicy wyrażają wielkie zadowolenie z prawdopodobnego ustąpienia przedstawiciela klerykalizmu w obozie niemieckim a wejścia w skład rządu rzecznika liberalizmu. Sfery rządowe milczą dotąd o tej zmianie.

**Wiedeń** 14-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Hrabia Sobiesław Mieroszowski umarł tu dzisiaj nagłą śmiercią.

**Budapeszt** 14-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Ostatnie posłuchanie hr. Hartenau u cesarza trwało pół godziny, poczem tenże dopuszczony został do udziału w obiedzie dworskim. Wieczorem powrócił hr. Hartenau do Grazu. *Nemzet* donosi, iż celem przybycia jego była chęć złożenia cesarzowi podziękowania za nadanie mu obywatelstwa austrjackiego. (*Aj. półn.*)

**Praga czeska** 14-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)— Komisja rady miejskiej odrzuciła wniosek w sprawie wyznaczenia placu pod pomnik Husa.

**Praga czeska** 14-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)— Tutejszy *Bürgerverein* uchwalił, że komitet wystawy czeskiej powinien być jednolitym, nie zaś z dwóch sekcyj narodowych złożonym.

**Poznań** 14-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Paderewski wystąpi jutro z drugim koncertem w teatrze polskim.

**Wrocław** 14-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Książę biskup wrocławski, Kopp, w liście pasterskim wzywa duchowieństwo do wspierania stowarzyszeń robotniczych.

**Paryż** 14-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Książę orleański został przeprowadzony do innej celi, której okna nie wychodzą na ulicę. Podobno jakiś młody orleanista dostał się niepostrzeżenie do celi książęcej. Pisma monarchiczne zestawiają skazanie ks. Ludwika Filipa z uwolnieniem Wilsona. *Journal des Débats* i *Siècle* wzywają prezydenta rzeczypospolitej, aby, nie bacząc na lekkomyślne prowokacje prasy monarchicznej, postąpił, jak słuszność nakazuje.

**Paryż** 14-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Wobec manifestacyj orleańskich, prezydent Carnot nie może z własnej inicjatywy ułaskawić ks. Ludwika Filipa. Ponieważ zaś książę o ułaskawienie prosić nie chce, położenie przeto stało się przykrem i zawikłanem.

**Paryż** 14-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Sześciuset studentów wyprawiło wczoraj bankiet dla księcia Luynes, pragnąc w nim uczcić księcia orleańskiego. Studenci republikańskiego wyznania wiary hałasowali pod oknami, wydając okrzyki: „Niech żyje rzeczpospolita!"

**Paryż** 14-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Matin* zaręcza, że orleaniści płacili znaczne sumy uczestnikom demonstracji na rzecz księcia orleańskiego. Za demonstrującego rekruta dawano 20 fr., za człowieka w cylindrze 10 fr., za człowieka w niskim kapeluszu 5 fr., za robotnika w bluzie 2 fr. Głównym organizatorem był Mayol de Loupe. Przy składaniu wieńca u podnóża statuy Henryka IV-go na Pont Neuf aresztowano samych członków arystokracji; między aresztowanymi są: książę Gontaut-Biron, hrabia Oy, młody de Guay d'Arcy, d'Estang, hrabia Neuville, młody Keller i inni.

**Paryż** 14-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Izba deputowanych po gorących rozprawach uchwaliła na posiedzeniu wczorajszem 318 głosami przeciw 191, zarządzić ankietę śledczą nad wyborem Picota w St. Dié, który w departamencie tamtejszym pokonał Juljusza Ferry. (*Aj. półn.*)

**Rzym** 14-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Słychać, że Ras-Alula umarł z ran.

**Londyn** 14-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Komisja trzech sędziów, która rozpatrywała sprawę Parnella, przedstawiła parlamentowi sprawozdanie, równające się grubemu tomowi. Orzekła ona, że Parnell nie stał w żadnym związku z terrorystami i zbrodniarzami, że *Times* drukował listy sfałszowane, że wszelako niektórzy przyjaciele polityczni Parnella, jak np. Michał Davitt, chcieli używać ligi do wypędzenia przemocą właścicieli z Irlandji. *Physical Force Party* (partja siły fizycznej) wspierała oskarżonych.

**Zanzibar** 14-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Sułtanem został brat zmarłego, Said Ali.

## Program cesarza Wilhelma.

**Berlin** 14-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dziś po południu odbyło się w zamku królewskim otwarcie pruskiej rady stanu. Cesarz zagaił posiedzenie mową, w której oświadczył, iż życzeniem jego jest wysłuchać zdania rady o środkach, jakich użyć należy celem poprawy położenia robotników. Cesarz przykłada szczególną wagę do tego, aby rada stanu, złożona z przedstawicieli najrozmaitszych kół zawodowych na podstawie swoich praktycznych doświadczeń zbadała sumiennie użyteczność, wykonalność i doniosłość zamierzonych przez cesarza projektów.

Zadanie jest bardzo poważne i brzemienne odpowiedzialnością. Chodzi o zapewnienie robotnikom opieki przeciw samowolnemu i nadmiernemu (*schrankenlos*) wyzyskiwaniu ich siły roboczej; o określenie zakresu pracy dzieci; o uwzględnienie ważnej dla życia rodzinnego pozycji żon, matek i córek w gospodarstwie domowem robotnika; o zbadanie: czy i w jaki sposób stosunki te mogą uledz poprawie.

Zbadać należy również gruntownie i fachowo, o ile przemysł znieść może zwiększone na korzyść robotnika koszta produkcji bez uszczuplenia swej siły konkurencyjnej na rynkach świata. W takim razie bowiem zamiast pożądanej poprawy nastąpiłoby

pogorszenie się ekonomiczne losu warstw pracujących.

Aby zażegnać takie niebezpieczeństwo, potrzeba wielkiej miary rozumnej przezorności. Szczęśliwe rozwiązanie tego pytania jest bardzo ważnem, stoi ono bowiem we wzajemnym związku z poruszoną przez cesarza myślą międzynarodowego rozwiązania kwestji pracy.

Mowa rozważa następnie donioslość stałej reprezentacji stanu robotniczego, celem ustalenia pokojowego stosunku pomiędzy pracodawcą a robotnikiem. Nie wszystkie pożądane ulepszenia mogą być osiągnięte w drodze zarządzeń państwowych. Swobodnej, indywidualnej inicjatywie ducha miłości społecznej pozostaje rozlegle pole do pełnej błogich wyników działalności.

***Berlin*** 14-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Dla rozbioru projektów, które wniesione zostaną do rady stanu, cesarz nakazał podział tejże na sekcje: dla przemysłu i handlu, tudzież dla projektów, należących do zakresu ministerjum spraw wewnętrznych. Na głównych referentów powołał cesarz Miquela i Jenkego.

## TELEGRAMY HANDLOWE.

**Berlin** 14-go lutego. (*Tel. prywatny Kur. Warsz*).— Tendencja giełdy dzisiejszej była cokolwiek mocniejszą. Pomimo mniejszej obfitości gotówki na targu ruch większy. Rynek wartości russkich wykazuje korzyści. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych podniosły się o 65 fen., a w końcomiesięcznych o 50 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa lepiej o 65 f., krótki Petersburg o 75 fen., a długoterminowy zaś o 60 fen. Przekazy na Wiedeń wyżej również krótkie o 25 fen. (172), długoterminowe o 40 fen. (171). Z papierów listy zastawne ziemskie odzyskały 30 kop. i pożyczka wschodnia 30 kop.. Listy likwidacyjne notowano po 61. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane z roku 1880-go i $4\frac{1}{2}$% listy zastawne ruskie, mniej natomiast za premjówki russkie obu emisyj i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie podniosły się o 1%. Dyskonto prywatne droższe o $\frac{1}{8}$%. Ceny żyta w towarze gotowym nie uległy zmianie, a w dostawowym tańsze o 25 fen.

**Berlin** 14-go lutego (*notowanie urzędowe giełdy*).

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bil. ban. rus. w tr. ust. | 221.30 | Akcje d. ż. war.-wied. | —.— |
| Weksle na Warszawę | 221.— | Akcje kredytowe | 177.80 |
| Wek. na Petersb. krót. | 220.50 | Weksle na Lon. kr. | —.— |
| Wek. na Petersb. dług. | 218.30 | „ „ dł. | —.— |
| Bil. ban. russk. na dost. | 221.— | Żyto w tow. gotow. | 170.25 |
| Wschodnia poż. II em | 69.10 | Żyto na wiosnę | 169.50 |
| Listy zast. serji I-ej | 66.20 | | |

Kursa z 13-go lutego: 220.65, 220.35, 219.75, 217.70, 220.50 68.80, 65.90, 176.80, 170.25, 169.75.

## Sprawozdania z targów.

**Artykuły żywności** (14-go lutego). Równie spora ilość dostawców jak w zeszłym tygodniu przybyło na punktach targowe kupujących też mnóstwo. Ceny następujące: **Chleb** pytlowy bochenek 3-funtowy sprzedają po $10\frac{1}{2}$, $11\frac{1}{2}$ do 12 kop. za funt, chleb razowy 2 i pół do 3 kop., chleb tak zwany osiewany funt 3 i pół kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy 8 i pół do 9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1 i pół kop., za trzy 2 i pół kop., bułki czerstwe za cztery 2 i pół kop. — **Mięso** w jednej z poprzednim tygodniem cenie: *Wołowina* w lepszych częściach 12 do 13 kop., w gorszych 9 do 10 kop., polędwica 20 do $22\frac{1}{2}$ kop., ozór od 60 do 70 kop., cynadry od 20 do 25 k., cztery nogi 70 do 80 kop., flak cały 60 do 70 kop., na wiązki od $2\frac{1}{2}$ do 3 kop., łoju funt od 12—13 kop., głowizna wołowa funt 5—6 kop. *Cielęcina:* za funt z ćwierci 12—13 kop., w innych częściach 12—$12\frac{1}{2}$ kop., wątróbka 20—30 kop., móżdżek 18 do 20 kop., cztery nóżki 16—18 kop., łebek 15—18 kop. *Baranina* dyszek i comber 15—16 kop., w innych częściach 10 do 12 kop. *Wieprzowina* od szynki od 12 do 13 kop., schabu funt 13—14 kop., słonina świeża i sadło 15—16 kop., słonina solona od 18 do 20 kop., szmalcu funt od 18 do 20 kop. Prosięta od 75 kop. do rs. 1 kop. 50. — **Drób** cokolwiek drożej sprzedają: indyki od $2\frac{1}{2}$ do $3\frac{1}{2}$ rs., indyczki od rs. 1 kop. 80, kapłony rs. 1 kop. 10, pulardy od 70—75 kop., kaczki żywe od 50—60 kop., bite tuczone od 70—75 kop., gęsi żywe od 1.10 rs., bite tuczone od rs. 1 kop. 50, kury od 60 do 70 kop., perliczki od 60 do 75 kop., kurczęta od 25 do 30 kop. — **Ptactwo dzikie**: kuropatwy 75 do 80 kop. sztuka, jarząbki sztuka 50 do 55 kop., kwiczołów para od 30 do 35 kop. Kaczki dzikie sztuka od 80—85 k. Zwierzyna: Zające sporo, od rs. 1 do rs. 1.50, sarny od 12 do 15 rs. — **Ryby** w tym tygodniu cokolwiek drożej, łosoś świeży funt kop. 80, łosoś wędzony kop. 70, sandacz śnięty od 10 do 12 kop. funt, szczupaki i karpie żywe funt od 25 do 30 kop., szczupaki śnięte funt od 9—12 kop., wszelkie inne ryby funt od 7—10 kop. Śledzie uliki sztuka od 4—5 kop., śledzie wędzone 3—4 kop., śledzie tak tak zwane łososiowe sztuka od 4 do 5 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2 do 3 kop., na kopy od rs. 1.15 do rs. 2. Małą ilość raków dostawionych sprzedawano od rs. 1 kopę.—**Nabiał**: drożej: mleko niezbierane kwarta 7—8 kop., zbieranego kwarta $4\frac{1}{2}$—5 kop., śmietanki kwarta 15—20 kop.. śmietany kwarta 30—35 kop., masło bez soli 30 do 35 kop., solone od 30 do $32\frac{1}{2}$ kop., masło na kwarty 55—60 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny $7\frac{1}{2}$—15, ser owczy 15—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 15 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarożki od 5—8 kop., jaja od rs. 1.20 do rs. 1 kop. 45 za kopę, na sztuki świeże u włościanek 2—$2\frac{1}{2}$ kop. sprzedają.— **Owoce**: jabłka drobne od 1 kop. sztuka, większe 2—3 kop. sztuka, gruszki od 2 do 5 kop. sztuka. Orzechy włoskie kopa od 15 do 30 kop., orzechy tureckie kwarta od 15—18 kop., laskowe od $7\frac{1}{2}$ do 9 kop., gruszki suszone funt od 8—12 kop., śliwki suszone krajowe funt 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., powidła fun- 10—15 kop., miodu funt od 17 i pół do 30 kop., grzybów wianek 20—25 kop., pieczarków blacik 30 kop., cytryny sztuka od 2—3 k. pomarańczy 3—5 kop. Żurawiny garniec kop. 20—25. **Warzywa** w zeszłotygodniowej cenie, żądają za kartofli garniec 5—6 kop., kapusty główka 5—6 kop., kapusty czerwonej główka 8—10 kop., pietruszki pęczek $2\frac{1}{2}$ kop., cebuli kwarta 4 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu pęczek 6—15 kop., buraków kupka 1 i pół kop., marchwi tak samo, jarmurzu kupka od 2—3 kop. Z nowalijek coraz więcej, lecz cena nie obniża się: kalafjory zagraniczne od 18—25 kop. za sztukę, za blacik sałatki 30 do 35 kop., szczawiu blacik kop. 10, szczypiorku pęczek kop. 3.

**Targ zbozowy na placu Witkowskiego** dnia 14-go lutego. Wedle zwyczaju, dostawy piątkowe bardzo małe, pszenicy ofiarowywano 250 korcy nabywców brak tak samo w ciągu całego tygodnia. Z trudnością też zbywano pszenicę wyborową po 6.50, białą dobrą po 6.30, pstrą średnią 5.70, 6 rs. i 6.20. Żyta zaledwie 60 korcy w drobnych partyjkach, 5.10 za lepsze, 5 rs. za nieco słabsze płacono. Owies stale, 250 korcy na detal rozsprzedano po 2.90 do 3.30 za korzec.. Siana dostawy dosyć obfite. Pomimo to ceny dobrze się trzymały płacono 40, 45 a nawet 50 kop. za dobre siano. Słoma 38 do 40 kop. Koniczyny czerwonej parę próbek okazywano, nie było jednak nabywców.

**Libawa** 10-go lutego.—Żyto bez zmiany, ciężkie (z gwarancją 120 funt. hol.) 79 do $80\frac{1}{2}$ kop., owies biały słabo, loco 75—77, wyborowy 84—86, litewski 73—75, szarpany (bez ości) spokojnie, z wagą 85 funt. 82—84 k., z wagą 90 f. 86 — 88 kop., czarny słabo, czarno-pstry 71 — 72 kop., czarny 73—76, jęczmień słabo 67—70, wyborowy 72—73 k., pastewny 67—68, pszenica bez nabywców, hreczka lekka 65, z gwarancją wagi 100 f. 68—70 kop., groch 74—77 kop., wyka 80—90, litewska 70—80 kop., fasola biała bez ruchu, zielona 80—90 kop., siemię lniane stalej 110—130 kop., makuchy lniane 45 do 76, makuchy konopne 49—51, otręby pszenne 61—67, otręby żytnie 59—60; konopie 93 kop. za pud. Dowóz w dniu 7-ym i 8 ym lutego wynosił 103 wagonów żyta, 12 wagonów jęczmienia, 94 wag. owsa i 244 wagony różnych zbóż.

**Gdańsk** 12-go lutego.—Dla pszenicy krajowej kupcy byli dziś wstrzemięźliwi, a ceny trzymały się słabo; towar tranzytowy przy małym zaofiarowaniu spokojnie, bez zmiany. Płacono za polską transito dobrze pstrą 125 f. 140 mar., szklistą chorą 125/6 f. 141 m., jasno-pstrą 128 9 f. 144 m., ładną wysoko-pstrą szklistą 130 f. 150 mar. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 141 m. w zaofiarowaniu, 141 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 141 m. w zaofiarowaniu, $140\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 142 mar. w zaofiarowaniu, $141\frac{1}{2}$ m. w poszukiwaniu, na wrzesień październik 138¹/ mar. w zaofiarowaniu 138 w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 140 mar. Żyto krajowe bez obrotów, towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za russkie transito 174 5 f. 111 mar., chude 116 f. 109 m. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie $114\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, tranzytowe 113 mar. w zaofiarowaniu, $112\frac{1}{2}$ m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec tranzytowe $114\frac{1}{2}$ m. w zaofiarowaniu, 114 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 104 mar. w zaofiarowaniu, 103 m. poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno polskiego 114 mar.. transitowego 112 mar. Jęczmień bez zmiany; targowano russki tranzyto 97 f. 99 m., 100 f. 100 m., 101 f. 101 mar., 106 7 f. 106 m., 1 7/8 f. i 109 f. 107 mar., jasny 101/2 f. 05 m., 106 i 1 8 f. 110 m., biały 10 f. i 101 2 f. 108 m. za tonnę. Owies krajowy obsadzony 152 mar. za tonnę płacono. Kukurydza mocno, russka transito 92 mar. za tonnę targowano. Rzepik russki transito letni obsadzony rzepnicą 185 m. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.65 mar., 4.70 mar., 4.75 mar., miałkie 4.20 m., $4.22\frac{1}{2}$ 4.35 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym 52 mar. płacono, na luty-kwiecień 52 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym $32\frac{1}{4}$ mar. w poszukiwaniu, na luty-kwiecień $32\frac{1}{2}$ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja bardzo mocna. Kurs w Gdańsku 223.05 mar. za 100 rs.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Henryce H.*—Place Clichy, 4. Paris.

— *Stałej prenumeratorce.* — Szwalnia III-ia mieści się przy alei Jerozolimskiej № 74; opiekunką jest pani Emilja z Wernerów Temlerowa, a jej zastępczynią pani Bronisława Kuczyńska. Opiekunki te mogą sz. panią objaśnić.

— *Panu Szczęsnemu R.* — 1) W handlu nie ma; 2) nie; 3) w pow. humańskim, gub. kijowskiej; 4) tak; 5) bez egzaminu, 7 semestrów.

— Na korzyść komitetu Towarzystwa Krzyża Czerwonego, od d. 1-go listopada do d. 1-go grudnia 1889-go r. wpłynęło:

A) Składek od członków:

Od p. Dymitra Wasilewicza Pankowa 5 rs., od p. Jana Szlenkiera 5 rs., od p. Mikołaja Michałowicza Smirnowa 6 rs.

B) Jednorazowo:

Od pp.: Jana Szlenkiera 50 rs., od naczelnika pow. płońskiego zebrane od rozmaitych osób 65 rs., od Romualda Wejsera 2 rs., od kupca Awajcentrogera 10 rs., od warszawskiej izby skarbowej strącone z pensji sześciu osób na spłatę długu komitetowi 47 rs., za sprzedany papier, przysłany przez różne zarządy 5 rs. 50 kop., od warszawskiego prawosławnego bractwa św. Trójcy za utrzymywanie w ochronie czerniakowskiej: 1) Jana Sawczuka 55 rs., 2) Józefa Kryskowicza 30 rs., 3) Konstantyna Chorążego 30 rs. i 4) Mironowa i Sawelewa 60 rs. — razem 175 rs., od gubernatora płockiego zebrane od rozmaitych osób 686 rs. 19 kop., od Franciszka Stakowskiego kara nałożona przez zwierzchność 1 rs., od pp. oficerów 72-go tulskiego pułku piechoty 38 rs 42 kop.

Ogółem wpłynęło w ciągu m. listopada 1,006 rs. 11 kop.

A z remanentem po d. 1-szy listopada 1889-go r. 32,823 rs. $37\frac{1}{2}$ kop.

Z sumy tej wydatkowano:

Na utrzymanie ochrony dziecięcej we wsi Czerniakowie 230 rs., na utrzymanie schronienia na Pradze dla dymisjonowanych żołnierzy 183 rs., na utrzymanie ochrony dziennej przy ul. Długiej 70 rs. 55 kop., dymisjonowanemu sztabs-kapitanowi Kozłowskiemu tytułem zapomogi 20 rs., wdowie po sztabs-kapitanie Skurskiej jako zapomogę 20 rs., na utrzymanie przytułku dla ociemniałych wojskowych na polu Grochowskiem 75 rs., służącym w kancelarji komitetu pensja za miesiąc listopad 90 rs., felczerowi tanich mieszkań pensja za miesiąc listopad 3 rs., wdowie po jenerał-majorze Iwanowowej tytułem zapomogi 25 rs., kupcowi Łapińskiemu za węgiel wzięty do ogrzewania ochron 8 rs. 80 kop., dymisjonowanemu pułkownikowi Ludrjawcowi tytułem pożyczki 150 rs., dymisjonowanemu podpułkownikowi Podsziwałowowi tytułem pożyczki 20 rs., wdowie po sztabs-kapitanie Eugenji Werdi jako zapomogę 5 rs., wdowie po szeregowcu dymisjonowanym Marjannie Świerczewskiej tytułem zapomogi 3 rs.

Ogółem wydatkowano w ciągu miesiąca listopada 965 rs. 35 kop.

Na d. 1-szy grudnia 1889-go r. pozostało się w kasie 31,858 rs. $2\frac{1}{2}$ kop.

## Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 14-go lutego 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

| | Barom. | Wilgot. | Wiatr | Tem. C. | = Temp. R. |
|---|---|---|---|---|---|
| D. 13-go g. 9 w. | 761.5 | 95 | WPd | —4.6 | —3.6 |
| D. 14-go g. 7 r. | 763.1 | 96 | WPn | —5.4 | —4.3 |
| „ g. 1 pp. | 762.8 | 91 | W | —4.4 | —3.5 |

W ciągu d. 13-go b. m. Temperatura najniższa C. —5.2=R. —4.1; „ najwyższa C. —4.8=R. —3.8; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.



KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Zawiadamiam sz. Konwalję, że oczekuję w wiadomem miejscu. — A. R. 620

## Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

| POCIĄGI | Odchodzą (godziny i minuty) | Przychodzą (godziny i minuty) |
|---|---|---|
| **Warszawsko-Wiedeńska:** | | |
| Pospieszny 3 klasy | 6 — rano | 10 20 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy | 10 45 rano | 6 45 wiecz. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa | 5 20 po poł. | 11 5 rano |
| (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.) | | |
| urjerski 2 klasy | 9 20 wiecz. | 6 10 rano |
| **Warszawsko-Bydgoska:** | | |
| Kurjerski 2 klasy | 3 15 po poł. | 2 20 po poł |
| Osobowy 3 klasy | 7 5 rano | 9 40 wiecz. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna | 6 30 wiecz. | 8 35 rano |
| **Warszawsko-Terespolska:** | | |
| Osobowy 3 klasy do Brześcia | 9 30 rano | 8 28 wiecz. |
| Pocztowy 3 klasy | 3 45 po poł. | 1 49 po poł |
| Towarowo-osobowy 3 klasy | 10 — wiecz. | 8 13 rano |
| **Warszawsko-Petersburska:** | | |
| Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters. | 10 13 rano | 7 3 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy | 11 23 wiecz. | 6 38 rano |
| **Nadwiślańska do Kowla:** | | |
| Osobowy | 8 — wiecz. | 8 5 rano |
| Pocztowy | 3 30 po poł. | 2 15 po poł. |
| (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.) | | |
| —iejscowy do Iwangrodu | 7 45 rano | 10 2 wiecz. |
| **Nadwilańska do Mławy:** | | |
| Pocztowy | 6 — wiecz. | 11 18 rano |
| Osobowy | 9 — rano | 8 22 wiecz. |
| **Obwodowa z kolei Wiedeńsk.:** | | |
| Osobowy | 2 50 po poł. | 2 57 po poł |
| **Obwodowa z kolei Terespolsk.:** | | |
| Osobowy | 2 14 po poł. | 3 30 po poł |

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 2 (14) Февраля 1890 г.
**Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)**